(No. 10)

GAZETA LITERACKA.

6 Marca 1821.

Gazeta Literacka wychodzi raz na tydzień we Wtorek, w Numerach przynaymniéy z iednego arkusza złożonych. Cena prenumeraty półroczney bez poczty zł: pol: 16, z pocztą zł: pol: 18. W Warszawie można i kwartalnie prenumerować w Księgarni N. Glücksberga.

LITERATURA NARODOWA.

PIĘKNE SZTUKI.

Do Wydawców Gazety Literackiey.

Dodatek do artykułów o Torwaldsonie i Kanowie.

Chęć iedynie uzupełnia tego, coście WCPanowie w Numerach swoich 2m i 3m o Torwaldsonie i Kanowie umieścili, iest powodem pisma, ktore im przesyłam. Pierwszy z tych znakomitych Mężów iest mi znany, z drugim mogę powiedzieć, że mnie łączą przyiacielskie związki; a obóch zarówno szacuię, iako pierwszych wieku naszego Artystów. Zacznę od Kanowy, bo sława iego iuż kwitła w wieku przeszłym, kiedy się Torwaldsona dopiero w dzisieyszym ziawiła, czego iest przyczyną różnica piętnastoletnia iaka podług Biografii WCPanów w ich wieku zachodzi.

Od zeyścia Algarda, to iest przeszło od pułtora wieku (a) nie miały Włochy prawdziwie wielkiego Snycerza (bo lubo niezmierna była sława Bernina i nie bez przyczyny dla piękności pomysłów, ognia i szczególniey w wykonaniu ciał zręczności) rysunek iego tak iest zmuszony, wybor natury często tak podły, tak pokręcone figur obwody, że go raczey za skaziciela dostoynego starożytności stylu, niż za wzór godny naśladowania poczytać należy. Miał Bernini wpływ wielki na zepsucie sztuki snycerskiey, które się odtąd za iego wzorem szerzyć we Włoszech nieprzestało, bo nieudarowani naśladowcy talentem iego, wady tylko przeięli. Przecież od środka ośmnastego wieku, to obłąkanie ustawać zaczęło, a snycerstwo zwracać się do tych wzorów prawdziwey piękności, iakie mianowicie w Rzymie starożytne wystawiaią posągi. Lecz słabemi długo były ku temu usiłowania ówczasowych Artystów. Ziawił się nakoniec Kanowa, którego dłuto nie tylko wyrównało dłutowi naybiegleyszych snycerzy, co od czasów Michała Anioła aż do Algarda tę sztukę zaszczycili; lecz więcey od nich, przypomniało naypięknieysze starożytności dla snycerstwa czasy. Wnet Kanowa uważany został od znawców za naybiegleyszego Artystę wieku naszego. Każde nowe dzieło pomnażało sławę iego, każde oznaczało szybki wzrost talentu dosyć maiącego do nader wysokiego stopnia. Starożytne formy, wielka w wykonaniu pilność i przyiemność, wdzięk szczególny składów, piękny wyraz: takie są zalety dzieł iego, których pismo WCPanów część znaczną wymieniło. Wspomnę więc tylko o nieznanych Biografowi, co im za przewodnika służył.

Kiedy niezdołała zawiść ani zaćmić, ani wyrównać wyższości Kanowy, poniżyć ią przynaymniey starała się głosząc, iż on był dość szczęśliwym naśladowcą starożytney sztuki w przyie-

(a) Algard umarł 1654. roku.

mnych iey płodach, lecz że mu zbywało na naywyższym iey charakterze, to iest wielkości. Odpowiedział szlachetnie na ten zarzut Kanowa co do ludzkich figur gronem kollosalném Herkulesa, który w wściekłości iaki na nim sprawiła śmiertelna Dejaniry koszula, ciska w morze młodego Ikasa iéy posłańca. W tym dziele sławny Herkules Farnezych był iego wzorem; lecz ożywił spoczynek tey kollosalney figury wyrazem naywyższym namiętności i bolu. Ikasowi zaś nadał przyiemność postaci młodocianych figur Greckich. Porywa Herkules potężnym ramieniem Ikasa za nogę, którego ciało w tył pleców iego zwieszone dosięga ręką leżącey na ziemi Lwiey skóry Herkulesa i iey się iakby dla ratunku chwyta. Próżne nieszczęsnego młodzieńca usiłowanie, bo widać że siła Herkulesa natężona wściekłością iest taka, iż go z tym popędem ciśnie w śród morza, z iakim cięciwa potężnego łuku pędzi strzałę w przestrzeń niedosięgnioną wzrokiem. Grono te, w którym Herkules Kanowy kilku calami przechodzi Kolos Farnezów, nabył bankier Rzymski Torlonia i w sporządzonym umyślnie ku temu salonie iakby w iakiey umieścił świątyni.

Co do figur zwierzęcych w wypracowaniu których nie okazał do owey chwili biegłości swoiey Kanowa, (a zawistni mu rozsiewali, że to czynił przez niemożność wyrównania w tym rodzaiu nader w nim biegłemu Flanginiemu Snycerzowi Papieskiemu), nie mniey zwycięzkim odpowiedział sposobem ogromnemi Lwami Nadgrobku Klemensa XIII. nadaiąc im moc i wspaniałość właściwą temu zwierząt Królowi i w tym zawodzie przeszedłszy nowoczesnych snycerzów, stanął obok dawnych (b).

Mylnem iest to mniemanie, iż Kanowa nie nie zrobił dla Francyi coby godnym było pamięci. Zbiiaią to twierdzenie dwa grona miłości i Psychy, przedmiotu, który on kilkakrotnie z naywiększym wdziękiem, dowcipem i wyrazem, lecz zawsze rozmaicie powtórzył (c). Zbiia równie posąg siedzący Matki Bonapartego, co za zdaniem znawców w niczem nieustępuie sławnemu posągowi Agrypiny, którym się sztuka dawna chełpi. Nakoniec posąg Bonapartego, nie dla tego był zakryty, iżby nie był godnym mieysca w którym go umieszczono, lecz że ta heroiczna figura będąc na wzór Pompeiuszowskiey ze wszystkiem nagą, przeciwną zdała się przystoyności obyczaiów naszych, na którą dawnieysi mniey od nas bacznemi byli (d).

Nie iest kray nasz ogołocony z dzieł Kanowy. W Łańcucie znayduie się Posąg Xięcia Henryka Lubomirskiego, sporządzony przeszło lat trzydzieści temu w młodocianym wieku tegoż, pod postacią Geniusza miłości. Przeobrażenie iego z gipsu widzieć można w Warszawie w publicznym zbiorze. Wszakże naymiernieysze to z dzieł Kanowy, które kiedy widziałem, choć ma niektóre piękne części, w całkowitości nie daie wyobrażenia talentu iego, co znać stąd pochodzi, że Artysta chciawszy w nim połączyć naśladowa-

(b) Nie wiem zaco w mniemaniu wielu, dawni uchodzą za mniey biegłych w wyobrażeniu zwierząt, niż dzisieysi. Odpowiadaią na to nad wszystkie inne dostoyne Lwy Arsenału Weneckiego, odpowiada cały zbiór zwierząt w Watykańskiey Galeryi od Piusa IV. nagromadzony, a z kilkuset sztuk składaiący się. Niemasz prawie zwierzęcia i ptaka, któregoby tam doskonałego wyobrażenia widzieć nie można. Dos było zaszczytu dzisieyszey sztuce, że po wielkiey części pogruchotane do całości przywrócić zdołała, a naprawa ta Snycerzowi Flanginiemu niemały zaszczyt przyniosła.

(c) Te dwa grona przeszły z Malmaison do Petersburga, nabyte od wspaniałomyślnego Monarchy naszego wraz z naypięknieyszemi obrazami, które tam zbiór Cesarzowey Jozefiny zdobiły.

(d) Ten ogromny Posąg Pompeiusza znayduiący się w Rzymie w Pałacu *Spadów*, ma tę osobliwość, iż uchodzi za ten, u nóg którego Cezar został zabitym. Jakoż znalazł się nieopodal mieysca tego zabóystwa. Mur. w fundamentach którego był wmurowany, dzielił dwie posiadłości. Ztąd między sąsiadami żwawa sprzeczka o własność rzadkiego posągu tego. Mówią że iuż go na dwoie przepiłować chcieli, kiedy dom *Spadów* ukończył sprzeczkę sowicie go im opłacaiąc.

nie natury z starożytnemi formami, ani iednemu ani drugiemu niedogodził.

Ważnieyszym iest Posąg Perseusza, co uchodzi za arcy dzieło Kanowy. Ten piękny Pomnik nabył Senator Jan Hrabia Tarnowski i w Horochowie umieścił w śród innych snycerskich i malarskich sztuk godnych widzenia. Dwa razy ten posąg zastąpić maiący Appollina Belwederskiego powtórzył Kanowa. Ten, który się dostał Hrabiemu Tarnowskiemu iest wzorem tego, którego nie niegodnym zastępcą Adpollina Belwederskiego Rzym osądził, naysławnieyszego w swiecie Posągu. Wypracował go powtórnie Kanowa iedynie dla tego, iż w pierwszym znalazły się w marmurze lekkie skazy, których ani przewidzieć, ani im zaradzić nabiegleyszemu Snycerzowi nie iest dano, a Kanowa żądał i téy uniknąć wymówki w zastępcy Appollina Belwederskiego. Wrócił tryumfuiący z Paryża do Rzymu Kanowa z Belwederskim Appollinem, któremu Perseusz ustąpił mieysca; niemniey ten Posąg pozostał w zbiorze Watykańskim w pośród cudów dawnego Rzeźbiarstwa; z nowoczesnych Posągów iedyny iako chwalebne świadectwo że się sztuka dzisieysza do nich zbliżyć umiała.

Po tylu dowodach rzadkiéy biegłości Kanowy, trudno mniemać było, by się znalazł Artysta, coby iéy wyrównał i by dwa tak wysokie talenta wiek nasz nie płodny w wielkich Artystów, miał obok siebie wystawić. Zaszczyt ten Torwaldsonowi zachowany został. Przepowiedziały to znawcom pierwsze dzieła iego, a udowodniły następne: mianowicie zaś nisko-rzeźby iego (e). Zdumiał się Rzym widząc z iaką łatwością wraz z surową wielkiego stylu dawnych poprawności, w przeciągu niespełna trzech miesięcy czasu przedsięwziął i wykonał fryz nisko-rzeźbowy zdobiący iedną z sal Kwirynalskiego Pałacu. Od czasów sławney Traiana Kolumny nie wydało podobnego płodu snycerstwo. Jest to bowiem zbiór do trzystu figur półnaturalney wielkości, wyobrażaiących wiazd Alexandra do Babilonu. Już nie raz sztuka mianowicie Malarska zaprzątnęła się tym wspaniałym przedmiotem. Naysławnieyszemi w tym rodzaiu są: obraz Le Bruna i piękny skład ryciny wynaleziony i wykonany od Leklerka. Lecz są to, że tak powiem, ulomki wiazdu tego wyobrażaiące Alexandra i Grecki orszak iego z niewielkiey liczby figur złożony, nie zaś rozwiiaiące iak nisko-rzeźba Torwaldsona wspaniałość tego pochodu. Rys ich równie iak skład iest pięknym; lecz nie ma w sobie téy starożytnéy stylu prostoty i wielkości iaka uderza w nisko-rzeźbie Torwaldsona. Zgoła są to szacowne dzieła nowoczesney sztuki, kiedy Torwaldsona Traianowe przypomina czasy (f). Piękną, bo prawdziwą myśl była Torwaldsona wiazd ten nie tylko Greckiemi, ale Perskimi i Medyiskiemi przy-

(e) Niewiem dla czego w pismie WCPanów o Torwaldsonie wyraz nisko-rzeźb w płasko-rzeźby zamienionym znayduie się: wszak pierwszy dokładniey tłómaczy wyraz francuzki, z którego Polski iest wzięty; w tym bowiem ięzyku nie mówi się *plat-relief*, ale *bas-relief*. Czyby także nie było przyzwoiciey wyraz piękności *idealnéy* lub *ideału*, iak to w innym piśmie peryodycznem znayduię, zamienić na wyraz *piękności pomysłowéy*, który iest polskim i rzecz dobrze wyobraża, bo piękność takowa iest tworem myśli ludzkiéy, to iest: że lubo iey części znayduią się w naturze, ona z nich całkowitość składa.

(f) Kolumna traiana iest iednym z naypięknieyszych starożytności pomników. Stała ona w środku Forum czyli rynku iego, który za naypięknieyszy w Rzymie uchodził. Swiadczą to szczątki marmurowych Kolumn zadziwiaiącéy piękności i ogromu, które w iego znaleziono obwodzie. Sama zaś Kolumna iest okryta tysiącznemi figurami wyobrażaiącemi woyny i zwycięstwa Traiana, te zaś są tak wyborne, że ie wielkim nakładem Ludwik XIV. uformować z gipsu kazał, by z bliska widziane za wzór Artystom służyły. Kolumna ta iest z Marmuru białego. Wzniósł podobną Bonaparte w Paryżu ku uwiecznieniu zwycięstw swoich. Lecz iest ona tylko nisko-rzeźbami bronzowemi okryta, dalekiemi od Traiańskich piękności. Szkoda zaiste, że ten naywspanialszy wieku naszego Pomnik, nie był powierzony Torwaldsonowi. Kto się o tem chce przekonać niech rzuci okiem na ryciny Tryumfu iego Alexandra w Publiczney Bibliotece Warszawskiey znayduiące się.

ozdobić figurami. W środku tedy sali umieściwszy wóz tryumfalny Alexandra, z iedney strony pochód Greków, z drugiéy Persów wyobraził. Nie było mu trudno o wzór pierwszych, drugi znalazł szczęśliwie w niezliczonych niskorzeźbach Persopolitańskich ruin (g). Lecz kształt tych figur, acz mniey suchy, niż te, które Gotyckiemi zowiemy, przecież do nich nieco podobny w Grecki zamienił; tak dalece, iż wiernie wyobrażaiąc cechy starożytney Perskiéy narodowości, nadał im piękność form Greckich zbliżoną do Etruskiego i dawnego Sycyońskiego stylu. Wprawdzie iest to tylko Plastyczne dzieło; lecz znana biegłość Torwaldsona w wypracowaniu marmuru wątpić nie dozwala, iż przeobrażaiąc go w marmurze iak zamyśla, doda mu, nieuymie piękności.

Wspomnieć tu także wypada o nisko-rzeźbach które Torwaldson wypracował w marmurze ku przyozdobieniu pięknego sztuk zbioru, który Xiąże następca Tronu Bawarskiego w Monachium założył z biegłością znawcy i wspaniałością zamożnego sztuk Opiekuna. Wyobrażaią życie zbawiciela od Jego dziecińśtwa; nie są mi znane; lecz wiem, że sobie zasłużyły na pochwałę Rzymskich i zagranicznych znawców. Kray nasz ma zapewnioną nadzieię posiadania konnego posągu ręki Torwaldsona który wdzięczność narodowa poświęcić umyśliła drogiey dla Polaków pamięci Xięcia *Józefa Poniatowskiego.* Szczegóły tak względem mieysca, w którym będzie umieszczony, iako też potrzebnych na ten wspaniały Pomnik nakładów i części mechaniczney wykonania tegoż, znayduią się tak w pismie WCPanów, iako też w Numerze 2. Pamiętnika Warszawskiego: ia tu tylko dodam to, co wiem od samego Artysty względem zamysłów iego, co do postawy tego posągu. Kieruiący tem dziełem mężowie, mianowicie JW. Generał Mokronowski po długim i rozważném wahaniu się nad tym przedmiotem i roztrząsaniu różnych ku temu proiektow, trafili na naydogodnieyszy środek, to iest, zostawienia biegłemu Artyście, którego zawierzyli talentowi równie skład, iak wykonanie tego dzieła. Ten uważaiąc, że Pomnik rycerzowi po śmierci iego od narodu poświęcony, est nieiako Apoteosis nadaiący mu nieśmiertelność, osądził, iż na wzór dawnych figura takowa heroiczną być powinna. Pomysł tak rozsądny ma i tę korzyć, że naywięcéy dogadza rozwinięciu się piękności sztuki, bo iak naymniey zakrywa piękne części ciała ludzkiego, co iéy są naczelnym przedmiotem. Doświadczenie zaś nauczyło, iż ten rodzay Posągu w szlachetnéy swéy prostocie iest tym, który naywięcéy w sobie zamyka powagi i wielkości. Posąg więc *Poniatowskiego*, będzie nakształt sławnego posągu Marka Aureliusza, a koń przybliżony do tych form spokoynego lecz ożywionego życiem konia tegoż, do którego pierwszy z nowocześnych snycerzów Michał Anioł mawiał, ile razy na niego okiem rzucił: «*Ruszay.*» Lecz może mi kto powie, cóż dochowa pamięci tych chwalebnych woyskowéy narodowości oznak, pod któremi walczył *Poniatowski*? Znaydą one mieysce w nisko-rzeźbach podstawy na któréy czyny życia *Poniatowskiego* wyryte będą: tym tedy sposobem to, co on żyiący wykonał, cechą woyskowéy narodowości oznaczonym będzie. Posąg zaś unieśmiertelniaiący go po śmierci, heroicznym kształtem swoim, umieści Go w Poczet Rycerzów wszystkich czasów. Ten pomysł godny Torwaldsona zaspokoić powinien wszelką troskliwość pochodzącą z patryotycznego względu.

Innego, lecz nie mniey szlachetnego rodzaiu będzie Pomnik Kollosalny Kopernika wznieść się maiący przed okazałym domem Towarzystwa Przyiaciół Nauk, co ma służyć iakby za tło Krakowskiemu Przedmieściowi, tam gdzie Dominikański Kościoł zniesionym został (h). Posąg ten

(g) W zabytku naystarożytecznieyszéy sztuki z Dynastyi Psychenidodów wiekami od Cyrusa dawnieyszéy znayduie się o tém dokładna rozprawa w Winkelmanie Polskim Tom I. pag. 142.

(h) Tu z wdzięcznością Obywatelską wspomnieć nanależy, że gmach ten wznosi i poświęca Towarzystwu własnym kosztem Prezes iego JW. Radzca Stanu Staszic. Mąż ten wzór Obywatelskiey pracowi-

bronzowy na wyniosłéy umieszczony podstawie wyobrażać będzie Kopernika siedzącego w starożytném krześle na wzór dawnych Uranii. Będzie on okryty Akademicką togą, iako znakomity członek Akademii Krakowskiey, gdzie powziął zasady tak daleko rozwinięte przez niego nauki Astronomicznéy od znakomitego pod ówczas iéy nauczyciela Brudzewskiego. Będzie on trzymał w iednym ręku Armilarną Sferę, w drugim rękopismo systematu swego, a głowa iego ku niebu zwrócona i oczy do niego wzniesione, oznaczać będą odkrycia iego, które systemat Astronomiczny zmieniły i zapewniły wiekom następnym wydoskonaloną ruchu świata naukę.

Nakoniec pod czas krótkiego swego w Warszawie pobytu wypracował Torwaldson wzór Popiersia łaskawie nam Panuiącego Monarchy i dał dowód niepospolitey w tym rodzaiu biegłości (1).

Torwaldson z Kanową za naybiegleyszych Artystów wieku naszego słusznie poczytani na równéy stoią szali w nieuprzedzonych znawców mniemaniu. Lubo ieden i drugi ma swoich stronników, wszyscy się na to zgadzaią, iż oba są równie biegłemi, lecz w różnym nieco sposobie. Torwaldsona dzieła więcey do wielkiego starożytnych zbliżaią się stylu; Kanowy do pięknego i płynnego. Jakoż surowszemi co do rysu są dzieła pierwszego, przyiemnieyszemi i wypracowańszemi drugiego. Prace ich niedoszły szczytności Laokonta, Appolina i Gladiatora Borgezych; lecz wyrównały tym, któremi kwitła sztuka Grecka, w Rzymie od cazsów Augusta do czasów Antoninów, to iest do upadku swego: nader wysokiém iest ten stopień, bo zbliska naywyższego sięga.

Porównani z Artystami nowocześnemi, to ies z temi, co od wskrzeszenia sztuki kwitli, niepoślednie Kanowa i Torwaldson trzymaią mieysce. Donatello, co od początku XV. wieku słynał, uchodzi za wskrzesiciela sztuki rzeźbiarskiey we Włoszech; lecz iak uważa Winkelman, aż do Michała Anioła i Rafaela, to iest do początku XVI. wieku styl sztuki był suchym i twardym. Ci dwaj prawdziwi iey wskrzesiciele tak się wznieśli wysoko, że równych nie znaleźli. W rzeczy samey co do Rafaela, twierdzenie Winkelmana iest niezaprzeczone. Co zaś do Michała Anioła wymaga to zdanie obiaśnienia. Michał Anioł nayśmielszy z dzisieyszych Artystów, a może i dawnych, lubo wiele korzystał z nauki starożytności, nie poszedł ze wszystkiem w iéy ślady. Ogromny, lecz osobliwszy Geniusz iego, utworzył sobie styl osobny, którym raczéy olbrzymią, niż pomysłową rozwinął wielkość, a mądrość anatomicznego rysu na mieyscu piękności położył. Zadumiewaią twory geniuszu iego, lecz rzadko upodobanie wzbudzaią. Kiedy Jowisz Olimpiyski Fidiasza wyobrażał wspaniałą lecz spokoyną postać oyca Bogów i ludzi w całéy swoiéy dostoyności, kolos Moyżesza Michała Anioła, wystawia iakby potężnego czarownika co prawie trwogą widzów przeraża. Jest on zaiste wielkim i pięknym, lecz nadmierzonym i dzikim, bo taki był śmiały geniusz tworczy iego, którego zamknąć w obrębach swoich niezdołała starożytna sztuka, acz iey był wskrzesicielem

---

tości i gorliwości, powziął pierwszy myśl wzniesienia temu sławnemu Rodakowi Pomnika, któryby wiecznie świadczył, iż był Polakiem. Zaszczyt ten obcy sobie przywłaszcza naród, iedynie dla tego, że przeszło we dwa wieki po śmierci Kopernika przywłaszczył sobie część Polskiéy ziemi, na któréy się ten wielki Mąż urodził. Przyłożyła się publiczność do nakładu na ten Pomnik, który podług początkowego zamysłu miał być tylko ciosowym lub lanym z miedzi Obeliskiem. Lecz składka ta nie wynosi i trzeciéy części nakladu, iakiego myśl nowa Posągu wymaga, który wspaniałomyślny Staszic z własnego zastępuie maiątku. Chwała i dzięki takiemu Obywatelowi!

(1) To popiersie ma być wyrobione niezwłocznie przez Torwaldsona w rozmaitych miarach zaczynaiąc od Kollosalney. Bronz i Marmur ręką iego ożywione, wystawiać u nas będą w mieyscach publicznych i domach zamożnych, wizerunek kochanego Monarchy. Łatwo gips rozmnoży i po wieyskich zaciszach wierne rysy Tego, którego pamięć żyć nigdy nieprzestanie w Sercach wdzięcznych Polaków.

i uczniem (k). Krótko mówiąc, styl i wielkość Michała Anioła była mu właściwą i iemu tylko szczęśliwie służyła. W tym znaczeniu zgadzam się z zdaniem Winkelmana i równego mu Artysty nie widzę: lecz nie tak się ma co do starożytnego i pomysłowego stylu do którego zapewne dway dzisieysi sławni Artyści więcéy się niż Michał Anioł zbliżyli.

Następcy i naśladowcy Michała Anioła, Bandynelli, Sansovino, Sangallo, Celini i inni ówcześni Mistrzowie iakożkolwiek biegli, zdala niewyrównali Mistrzowi swoiemu, gdy za iego wzorem mniéy więcéy oddalili się od starożytnéy piękności. Prawda że uczeń Michała Anioła Guilelmo della Porta, wypracował Posąg Kollossalny młodéy kobiety zdobiący nadgrobek Papieża Farnezego, a równaiący się z dawnemi pięknością (l) Lecz dawszy ten iedyny przykład nie powtórzył go w innych mało co znanych dziełach swoich. Toż uczynił snycerz, którego nawet imie iest zapomniane, gdy pod kierunkiem Rafaela wyrobił godną starożytności statuę Jonasza (ł). Te iakby przypadkowe zdarzenia nieumieszczaią tych Artystów w liczbie nowoczesnych co się do dawnych zbliżyli. Lecz ziawił się nieco późniey znakomity snycerz Jan z Bononii, który mianowicie w Marsie swoim siedzącym, w Merkuryuszu i w Neptunie kollosalnym uśmierzaiącym fale morskie *a quos ego* od sławnego Opisu Wirgiliuszowego zwanym, szczęśliwie przypomniał starożytne rzeźbiarstwo i iest iednym z nowoczesnych Włoskich snycerzy co w tym rodzaiu z Kanową i Torwaldsonem na równi położonym być może. Biegłym zaiste był Algard snycerzem; lecz styl iego acz przyiemny i poprawny więcéy zbliża się do natury, niż do pomysłowey dawnych piękności. Jużeśmy powiedzieli co o sławnym Berninie myśleć należy. Rusconi, Mocca, Rosci dobremi zaiste w nowoczesnym stylu byli snycerzami, niższemi wszakże od wyżey wspomnianych; a zatém od wskrzeszenia sztuk aż do dni naszych, szkoła Włoska trzech tylko wydała snycerzów, którychby styl do dawnego mógł się przyrównać (m). Jest osobliwszym zaszczytem wieku naszego, że dwóch takich w Kanowie i Torwaldsonie posiada, któremi się chełpić sztuka snycerska póty będzie, dopóki uczucie prawdziwéy piękności obcym się iéy niestanie.

Ukończemy to pismo pożyteczną iak mniemam dla naszey młodzieży uwagą, co acz udarowana od natury talentami wszelkiego rodzaiu, rzadko ie sztukom pięknym poświęca, choć ma do tego ułatwione wszelkie środki. Pochodzi to może z zadawnionego przesądu, który u nas w niedołężnym niegdyś ich stanie, snycerstwo i malarstwo mieścił raczéy w rzędzie sztuk Mechanicznych, niż pięknych i wyzwolonych. Lecz rzućmy okiem na Torwaldsona i Kanowę, a przekonamy się iakie są zaszczyty, iakie zyski, iaka sława niepospolitych talentów. Ci co ie posiadaią, wielbieni, poszukiwani, sowicie wynadgradzani; iakieżkolwiek ich iest urodzenie, mocą talentu swego wznoszą się

(k) Otoż inny dowod tego twierdzenia: Juliusz II. zdobywszy Bononią wezwał Michała Anioła, by wzniosł na rynku Bronzowy Posąg iego w postaci Oyca Chrześcian błogosławiącego ludowi swoiemu; przytym przecież Michał Anioł tak śmiałą, tak groźną dał mu postawę, że patrząc na niego mówili Bonończykowie: « Błogosławisz on nam, czyli złorzeczy? » Nie długo trwał ten Posąg, bo go lud pogruchotał w pierwszém swoiém powstaniu.

(l) Ten to iest piękny Posąg, który iak mówią, obłąkał sprosną miłością zagorzałego Hiszpana i był powodem, że go poczęści bronzową okryto koszulą.

(ł) Zdobi ona w Rzymie Kaplicę Gidzich w kościele Panny Maryi zwaney della pace. Kiedy stronnicy Michała Anioła wnosili stąd wyższość iego nad Rafaelem, że był wraz wielkim malarzem i snycerzem, Rafael by dowiodł iakby mu łatwo było te sztuki połączyć, wybrał Rzeźbiarza, którego iak mówią, dla iego niezdatności wygnał z szkoły swoiey Michał Anioł i ręką iego a własnym Jeniuszem utworzył piękny Jonasza Posąg.

(m) Ograniczaiąc się ile możności, nie wspominamy tu o snycerzach Francuzkich, między któremi znalezłyby się godni wniyść w to porównanie, bo Kanowa iest Artystą włoskim, a Torwaldsona uważamy za takiego, gdyż iest uczniem szkoły włoskiey i w téy ciągle zamieszkuie krainie.

do pierwszego społeczności rzędu i niemasz w stanie obywatelskim wielkości, któreyby równemi nie byli: z tą korzyścią, że codzień wzrastaiąca, a co większa wiecznie trwać maiąca ich sława nie naraża ich na te zmiany losu, którym wszelka inna potęga i wielkość ludzka podlega.

S. P.

LITERATURA ZAGRANICZNA.

Stan wychowania publicznego, w królestwie Sardyńskiém na stałym lądzie.

Nie brakuie temu kraiowi instytutów naukowych, lecz Cenzura zostaiąca w ręku Jezuitów tak daleko się rozciąga, że iey nawet podlegaią książki podróżnych.

Pomimo takich przeszkód, dostała się przecie Metoda Lankastra w kray Piemontski. Xiążę Carignan, założył w miasteczku Racconiggi, gdzie ma swóy zamek rezydencyonalny, szkołę normalną, w którey uczniowie na nauczycieli podług metody Lankastra, kształcić się maią. Oprócz téy, są ieszcze trzy inne szkoły, wzaiemnego uczenia, iedna w Sartirana, założona przez Margrabiego Brema, druga przez Saporytego, a trzecia przez Adwokata Galliniego. W *Sabaudyi*, mieście *Chambery*, założyło kilku prywatnych seminaryum dla tak zwanych braci szkół chrześciańskich. Teraźnieyszy król udzielił im pozwolenie zakładania w wszystkich prowincyach Monarchii szkół; i opatrywania ich nauczycielami z tego instytutu.

W miastach powierzaią naukę elementarną nauczycielom wprzód examinowanym; po wsiach xięża są nauczycielami. Każde miasto, nawet wiele miasteczek maią Kollegium, z każdém połączona iest pensya. Xięża są po większéy części professorami i rektorami. W piemoncie maią Jezuici dwa Kollegia, a w Genui i Turynie po iedném. Królewskie Kollegia, utrzymywane są w całości, lub w części na koszcie rządu; inne utrzymuią się przez gminy. Wyższe Kollegia obeymuią wszystkie nauki, od szóstey łacińskiey klassy, aż do Teologii. W kolegiach drugiego rzędu, uczą tylko tak zwaney filozofii, retoryki i humaniora; niektóre z nich składaią się tylko z trzech lub czterech niższych klas. W niektórych królewskich kolegiach, osadzone są katedry płatnemi professorami; tak w *Chambery* iest dwóch professorów nauki prawa, ieden professor matematyki, ieden chirurgii i t. d. Uczeń chcący postąpić do wydziału, obowiązany iest ukończyć dwuletni kurs filozoficzny, obeymuiący Logikę, Metafizykę, Etykę i fizykę.

Pod zarządem Uniwersytetu w Turynie, zostaią wszystkie publiczne szkoły Monarchii na stałym lądzie. Do iego nadzoru należy wszystko co umieiętnych wiadomości wymaga n. p. farmacya, handel aptecznych towarów in crudo; słowem stanowi centrum w całym systemie edukacyinym. Wiktor Amedeusz II, który mu tę władzę nadał, pokazał innym kraiom przykład podobnych urządzeń. W ogólności, należy się monarchom z domu Sabaudzkiego sława, iż w wielu względach inne rządy wyprzedzili; naprzykład w zaprowadzeniu kadastru, w zniesieniu praw lennych, w równości podziału podatków, w zaprowadzeniu sądownictwa dla ubogich niekosztownego i t. d. Wzmiankowany król, usunął iuż w tenczas gdy panował, Jezuitów, a zatém w lat 40 przed ich zniesieniem i oddaleniem, od kierunku publiczney edukacyi a ieszcze w roku 1716 odebrał im i innym korporacyom duchownym, wiele innych przywileiów.

Uniwersytet Turyński (Regium Athenaeum) założony roku 1406 ma pięć wydziałów: teologiczny z trzema katedrami dla nauki biblii, dla scholastyczno-dogmatyczney teologii i dla Etyki. Wydział prawny, ma sześć katedr, z których trzy przeznaczone są dla prawa cywilnego, dwie dla kanonicznego, iedna dla prawa publicznego i Ekonomii polityczney. Wydział medyczny założony roku 1816, ma sześciu zwyczaynych professorów, i iednego nadzwyczaynego, uczącego w Klinice przy szpitalu S. Jana. Wydział chirurgiczny założony 1815 roku, ma czterech profes-

orów, iednego substytuta i prosektora. Wydział filozoficzny i sztuk obeymuie scholastyczną filozofię, fizykę, matematykę, chemię, historyą naturalną i wymowę. Czterech professorów tego wydziału uczą Jeometryi, Loiki, Metafizyki, Etyki i fizyki. Dwóch professorów uczą matematyki czystey, a dwóch zastósowaney. Jeden professor ma katedrę zasadniczey, drugi techniczney, trzeci medyczney chemii. Professorowie historyi naturalney, uczą każdy w swoiey klassie, Mineralogii, Botaniki, i Zoologii. Professorom wymowy poruczone iest uczenie literatury greckiey, łacińskiey, włoskiey i orientalney.

Z uniwersytetem połączone są: 1. Kollegium prowincyonalne, w którém pewna liczba uczniów z wszystkich części monarchii bezpłatnie iest utrzymywana. 2. Biblioteka bogata w rękopisma. 3. Gabinet starożytności, z sławną tablicą Izydy, i z zabytkami miasta dawnego *Industria*. 4. Ogród botaniczny. 5. Laboratoryum i sala anatomiczna. 6. Gabinet fizyczny. 7. Gabinet historyi naturalney bogaty szczególniey w kruszcze. 8. Instytut hidrauliczny założony przez Karola Emanuela III. dla nauki Inżynierów. 9. Laboratoryum chemiczne.

Oprócz Uniwersytetu i kollegium Jezuickiego, iest ieszcze w Turynie szkoła weterynaryi, gdzie uczniowie bezpłatnie się uczą.

Podobnym sposobem urządzony iest Uniwersytet w Genui, gdzie także znayduie się szkoła głuchoniemych, dla którey król w roku 1816 14.700 franków dochodu stałego przeznaczył.

Oprócz tych instytutów ma Turyn Obserwatorium astronomiczne, opatrzone w dobre instrumenta. W roku 1816 przywrócono tam Towarzystwo rolnicze.

Na czele wszystkich naukowych instytutów, stoi Akademiia umieiętności w Turynie, która założona początkowo w roku 1757. iako towarzystwo przez króla Amadeusza III roku 1783. do stopnia Akademii wyniesioną została. Sławny *Lagrange*, był iednym z pierwszych iey członków. Jey pamiętniki i rozprawy ciągle wychodzące, ustaliły iey sławę. Ma dwa oddziały, ieden umieiętności fizycznych i matematycznych, drugi literatury i sztuk pięknych. To dawnieysze, pod rządem francuzkim zmienione urządzenie, przywrócone zostało roku 1815 przez Wiktora Emanuela króla, lecz od tego czasu drugi oddział obeymuie przedmioty etyczne, historyczne i filologiczne.

W zamku królewskim, znayduie się galerya obrazów naypierwszych w tey sztuce artystów.

Prezes Uniwersytetu Turyńskiego iest na czele publiczney edukacyi w dawnych państwach Monarchii. Wychowaniem płci żeńskiey trudnią się siostry S. Józefa. Dla wyższych stanów są pensye pod nadzorem Xięży. W roku 1818 pozwolił król zakonnicom zwanym *Serca Jezusowego*, zakładać instytuta edukacyine. Nayleypiey dowodzi gorliwość gmin w zakładaniu szkół, reskrypt królewski z dnia 29 Listopada 1817, który tę gorliwość uśmierzyć się stara; rozporządzaiąc, iż tylko tam szkoły zakładane być mogą, gdzie są dostateczne fundusze, i gdzie zwierzchności na to iest zezwolenie.

DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

Wolno drukować 4. Marca 1821.
Karol Widuliński.